

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Włoczańska

ZBIORY OŚRODKA KARTA



11 listopada
1918 - 1988

HISTORIA KRAJU I NARODU

Kalejdoskop wydarzeń, postaw i zachowań: zwycięstw i klęsk, bohaterstwa, wierności i zdrady, nadziei i apatii, uniesień i cierpień, poświęceń i zaniedbań, szlachetności i podłości, dyskusji, kłótni, oszczerstw i intryg. Kalejdoskop nurtów, koncepcji, hierarchii wartości, recept wybicia się na niepodległość.

Marzenia i nocne rodaków rozmowy. Miliony rozmów. Rozmowy i czyny. I wreszcie Listopad 1918 roku - ukoronowanie wysiłków, spełnienie snów i marzeń niepodległościowych. Suma czynu narodu i korzystnej koniunktury politycznej.

Utrata niepodległości, jej odzyskanie i my dzisiaj, w dzisiejszym świecie i po raz kolejny przed nami ten sam cel - wolność i niepodległość. Kolejna powtórka sytuacji, jak w złym śnie.

Pragnąc wolności i niepodległości szukamy analogii; oni wówczas i my teraz. Rodzą się te same dylematy - praca organiczna czy walka, kompromis i ugoda czy nieugiętość i bezkompromisowość? Szukamy natchnienia i rady u minionych pokoleń. Szukamy drogowskazów w przeszłości.

Refleksja nad historią Polski XIX i XX wieku ukazuje nam wielość drogowskazów stojących przy różnych drogach, którymi starano się dojść do niepodległości. Widzimy zatem drogę pracy organicznej, drogę ugody z zaborcą /przekonanie go, że w jego interesie leży zwiększenie autonomii lub wręcz odbudowanie Polski/, drogę opozycji legalnej, która istotę swego działania rozumiała jako obronę praw zagwarantowanych w konstytucjach i traktatach międzynarodowych. I wreszcie droga czynu zbrojnego, droga bezkompromisowej walki owocująca spiskami i zrywami powstańczymi.

Drogi pokojowe nie przywiódły kraju do niepodległości. Żadna z nich nie była do tego zdolna. Nie kończyły się one jednak ślepych zaułkami. Niepodległej Polsce dostarczały kadr. naukowych, wojskowych, urzędniczych, gospodarczych, politycznych. Odniesione na tych drogach sukcesy były na miarę możliwości i warunków. Błędem zatem byłoby lekceważenie poczynań kroczących po tych drogach, podłością zaś oskarżanie o zdradę sprawy narodowej i oschłość uczuć patriotycznych. U podstaw wyboru leżały niejednokrotnie cechy temperamentu i umysowości. Sprawa komplikuje się nieco przy ocenie motywów wynikających z interesów grupowych, ale i w tym wypadku należy być ostrożnym w wydawaniu sądów katagorycznych.

Powstania zbrojne ze względów militarnych nie były również zdolne do wywalczenia niepodległości, pokazywały jednak zaborcom i światu nieustanną wolę i determinację narodu polskiego, przypominały o Polsce, popełnionej na niej zbrodni i jej prawie do istnienia. Niemniej jednak to czyn zbrojny legionów Józefa Piłsudskiego w sprzyjających warunkach politycznych dał Polsce niepodległość. Jeszcze raz potwierdziła się prawda, że wolności nie otrzymuje się w prezencji, że trzeba ją sobie wywalczyć.

Czy różnorodność koncepcji i działań wynikała z różnicy dążeń i celów? Sukces zintegrowania trzech byłych zaborów w jeden organizm państwowy dowiódł, że te trzy wydawałoby się odrębne społeczeństwa ożywił ten sam duch - duch patriotyzmu i to samo pragnienie - pragnienie wolności i odzyskania własnego państwa. Jedność i wysiłek całego narodu włożony w odparcie najazdu bolszewickiego był kolejnym potwierdzeniem wspólnoty celów i wartości. Właśnie ta wspólnota wartości moralnych i obywatelskich, wspólny szacunek dla tradycji i postaw patriotycznych, dały siłę narodowi we wrześniu 1939 roku i w czasie okupacji niemieckiej.

Krótko trwała radość z niepodległości państwa. Napaść hitlerowskich Niemiec położyła kres niepodległości. Bohaterska walka żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej, bohaterska walka i opór Kraju nie przyniósł Polsce wolności po rozgromieniu Niemiec. Wrócił dawny zaborca w jeszcze gorszej postaci - niedawny sojusznik Hitlera ociekający krwią polskich oficerów wymordowanych w Katyniu i innych nieznanach nam dotychczas miejscach, morderca żołnierzy AK, kat ludności cywilnej. Pozostał tu do dziś reprezentowany przez reżim całkowicie mu podporządkowany i realizujący jego cele. Reżim obcy dążeniom, aspiracjom i sentymentom społeczeństwa. Znowu więc pytamy o drogę do niepodległości: ugoda czy bezkompromisowa walka z komunizmem, czy tym razem działania w ramach opozycji legalnej albo uwspółcześiona wersja pracy organicznej może doprowadzić nas do niepodległości? Teraźniejsze poczynania reżimów komunistycznych poparte olbrzymią kampanią propagandową kuszą do wstąpienia na jedną z dróg "pokojowych". Znając jednak istotę komunizmu czy można mieć złudzenia co do intencji i celów tego systemu? Czy można mieć jeszcze wątpliwości na temat dążeń ZSRR? Czy okresowe taktyczne ustępstwa reżimu komunistycznego podyktowane jego złą kondycją mogą - poza również okresową poprawą kondycji społecznej - przynieść trwałe zdobycze? Niewątpliwie i w ten sposób coś pozytywnego można uzyskać, takie działanie nie zmieni jednak sytuacji społec-

czeństwa i Kraju w sposób zasadniczy. Rządy Rosji, Prus i Austrii przeżywały również rozmaite kryzysy i wówczas to następowały na terenach okupowanych okresy odwilży i liberalizacji kończące się w momencie poprawy sytuacji zaborcy. Dzisiejszą politykę komunizmu - politykę "otwartości", "jawności" i "demokratyzacji" oceniamy jako taktykę przetrwania komunizmu do lepszych dla tego zrujnowanego imperium i zbankrutowanej ideologii czasów. Dlatego też uważamy, że do wolności i niepodległości prowadzić może jedynie walka z komunizmem. Obraliśmy drogę walki i tą drogą będziemy postępować solidaryzując się ze wszystkimi, którzy odrzucają komunizm i pragną jego likwidacji.

Myśląc o teraźniejszości i przyszłości nie zapominajmy o przeszłości. Myślimy o niej jednak nie w duchu apoteozy lecz niech nasza refleksja będzie krytyczna. Pamięć o tym, że zawsze stać nas było na luksus sporów wewnętrznych nawet w momentach największych zagrożeń, że rozbięcie na interesy partyjne, koteryjne, klasowe odsuwało dzień niepodległości, że głupie z politycznego i wstrętne z moralnego punktu widzenia postępowanie z mniejszościami narodowymi osłabiało nas, rodziło nowe podziały, konflikty i nienawiści niech będzie nam przestroga. Wszystkie zaś piękne i szlachetne momenty naszej przeszłości niech będą dodatkowym źródłem naszej siły i nadziei. Tak (rozumiana historia) będzie nam prawdziwą nauczycielką życia.

Za organizację Solidarność
Walcząca

Kornel Morawiecki
Andrzej Lesowski
Joanna Chmielewska

